



„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

LITERATURA WSPÓŁCZESNA – WYBÓR TEKSTÓW DO ANALIZY I INTERPRETACJI

Temat: Obraz pokolenia Kolumbów. Dokonaj analizy i interpretacji wierszy Krzysztofa Kamila Baczyńskiego *Pokolenie* i Tadeusza Różewicza *Zostawcie nas*. Zwróć uwagę na kontekst biograficzny i historyczny.

Pokolenie, Krzysztof Kamil Baczyński

Wiatr drzewa spienia. Ziemia dojrzała.
Kłosa brzuch ciężki w górę unoszą
i tylko chmury – palcom czy włosom
podobne – suną drapieżnie w mrok.

Ziemia owoców pełna po brzegi
kipi sytością jak wielka misa.
Tylko ze świerków na polu zwisa
głowa obcięta straszac jak krzyk.

Kwiaty to krople miodu – tryskają
ściśnięte ziemią, co tak nabrzmiała,
pod tym jak korzeń skręcone ciała,
żywcem wtłoczone pod ciemny strop.

Ogromne nieba suną z warkotem.
Ludzie w snach ciężkich jak w klatkach krzyczą.
Usta ściśnięte mamy, twarz wilczą,
czuwając w dzień, słuchając w noc.

Pod ziemią drżą strumyki – słyhać -
Krew tak nabiera w żyłach milczenia,
ciągną korzenie krew, z liści pada
rosa czerwona. I przestrzeń wzdycha.

Nas nauczono. Nie ma litości.
Po nocach śni się brat, który zginął,
któremu oczy żywcem wykłuto,
Któremu kości kijem złamano,





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

i drąży ciężko bolesne dłuto,
nadyma oczy jak bąble – krew.

Nas nauczono. Nie ma sumienia.
W jamach żyjemy strachem zaryci,
w grozie drążymy mroczne miłości,
własne posągi – źli troglodyci.

Nas nauczono. Nie ma miłości.
Jakże nam jeszcze uciekać w mrok
przed żaglem nozdrzy wężących nas,
przed siecią wzdętą kijów i rąk,
kiedy nie wrócą matki ni dzieci
w pustego serca rozpruty strąk.

Nas nauczono. Trzeba zapomnieć,
żeby nie umrzeć rojąc to wszystko.
Wstajemy nocą. Ciemno jest, ślisko.
Szukamy serca – bierzemy w rękę,
nasłuchujemy: wygaśnie męka,
ale zostanie kamień – tak – głaz.

I tak staniemy na wozach, czołgach,
na samolotach, na rumowisku,
gdzie po nas wąż się ciszy przeczłoła,
gdzie zimny potop omyje nas,
nie wiedząc: stoi czy płynie czas.
Jak obce miasta z głębin kopane,
popielejące ludzkie pokłady
na wznak leżące, stojące wzwyż,
nie wiedząc, czy my karty iliady
rzeźbione ogniem w błyszczącym złocie,
czy nam postawią, z litości chociaż,
nad grobem krzyż.

22 VII 1943 r.

Pytania pomocnicze i wskazówki interpretacyjne

1. Przedstaw dwa światy, o których jest mowa w wierszu. Dokonaj podziału tekstu na dwie części.





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

| OBRAZ PRZYRODY | OBRAZ WOJNY |
|----------------|-------------|
| | |

2. Jaki zabieg zastosował autor, by uwypuklić okropność wojny?
3. Scharakteryzuj ludzi ukazanych w strofach 3-5. Jak się zachowują, co czują?
4. Kto jest podmiotem lirycznym wiersza? Wskaż cytaty, które zawierają odpowiedź.
5. Zinterpretuj dekalog pokolenia Kolumbów:
 - a) *Nas nauczono. Nie ma litości.*
 - b) *Nas nauczono. Nie ma sumienia.*
 - c) *Nas nauczono. Nie ma miłości.*
 - d) *Nas nauczono. Trzeba zapomnieć.*
6. Przedstaw obawy podmiotu lirycznego ukazane w ostatniej strofie.
7. Jakie znaczenie dla interpretacji utworu ma data zamieszczona pod tekstem? Do jakich kontekstów się odwołuje?
8. Omów środki stylistyczne zawarte w wierszu *Pokolenie*.

Zostawcie nas, Tadeusz Różewicz

Zapomnijcie o nas
o naszym pokoleniu
żyjcie jak ludzie
zapomnijcie o nas

my zazdrościliśmy
roślinom i kamieniom
zazdrościliśmy psom

chciałbym być szczurem
mówiłem wtedy do niej





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

chciałabym nie być
chciałabym zasnąć
i zbudzić się po wojnie
mówiła z zamkniętymi oczami

zapomnijcie o nas
nie pytajcie o naszą młodość
zostawcie nas

Pytania pomocnicze i wskazówki interpretacyjne

1. Określ kto jest podmiotem lirycznym i adresatem wypowiedzi.
2. Jaką postawę podmiotu lirycznego wobec rzeczywistości powojennej odnajdujesz w tekście?
3. Zestaw ze sobą wiersz Tadeusza Różewicza i Krzysztofa Kamila Baczyńskiego – co różni oba wyznania?
4. Przypomnij sobie pojęcie *poezja ściśniętego gardła*. Czy wiersz *Zostawcie nas* wpisuje się w tę poetykę? Jakie cechy języka i stylu Różewicza odnajdujesz w tym tekście?

Temat: Człowiek w szponach historii. Odnosząc się do fragmentów opowiadania Tadeusza Borowskiego *Proszę państwa do gazu* i wiersza *Campo di Fiori* Czesława Miłosza, przedstaw sposób ukazywania śmierci w realiach wojennych.

Proszę państwa do gazu, Tadeusz Borowski

— Chcesz iść z nami na rampę?

— Mogę pójść.

Wskakuje się do środka. Porozrzucane po kątach wśród kału ludzkiego i pogubionych zegarków leżą poduszone, podeptane niemowlęta, nagie potworki o ogromnych głowach i wydętych brzuchach. Wynosi się je jak kurczaki, trzymając po parę w jednej garści.

— Nie nieś ich na auto. Oddaj kobietom — mówi zapalając papierosa esman. Zapalniczka mu się zacięła, jest nią bardzo zaferowany.

— Bierzcie te niemowlęta, na litość boską — wybucham, bo kobiety z przerażeniem uciekają ode mnie, wtulając głowy w ramiona.

Dziwnie niepotrzebnie pada imię Boga, bo kobiety z dziećmi idą na auto, wszystkie, nie ma wyjątku. Wiemy wszyscy dobrze, co to znaczy, i patrzymy na siebie z nienawiścią i przerażeniem.
(...)





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

— Widzisz, przyjacielu, wzbiera we mnie zupełnie niezrozumiała złość na tych ludzi, że przez nich muszę tu być. Nie współczuję im wcale, że idą do gazu. Żeby się ziemia pod nimi wszystkimi rozstąpiła. Rzuciłbym się na nich z pięściami. Przecież to jest patologiczne chyba, nie mogę zrozumieć.

— Och, wprost przeciwnie, to normalne, przewidziane i obliczone. Męczy cię rampa, buntujesz się, a złość najłatwiej wyładować na słabszym. Pożądane jest nawet, abyś ją wyładował. To tak na chłopski rozum, compñsl — mówi nieco ironicznie Francuz, wygodnie układając się pod szynami.

— Patrz na Greków, ci umieją korzystać! Żrą wszystko, co im pod rękę wlezie; przy mnie zjadł jeden słoik marmolady.

— Bydło. Jutro połowa z nich zdechnie na sraczkę.

— Bydło? Ty też byłeś głodny.

— Bydło — powtarzam zawzięcie. Zamykam oczy, słyszę krzyki, czuję drżenie ziemi i parne powietrze na powiekach. W gardle zupełnie sucho.

Ludzie płyną i płyną, auta warczą jak rozjuszone psy. W oczach przesuwiają się trupy wynoszone z wagonów, zdeptane dzieci, kaleki poukładane razem z trupami, i tłum, tłum, tłum... Wagony podtaczają się, stosy łachów, waliz i plecaków rosną, ludzie wychodzą, przyglądają się słońcu, oddychają, żebrzą o wodę, wchodzą na auta, odjeżdżają. Znow podchodzą wagony, znow ludzie. (...)

Oto czterech z Kanady dźwiga trupa: olbrzymią, opuchniętą babę, klną i pocą się z wysiłku, kopniakami odganiają zabłąkane dzieci, które płaczą się po wszystkich kątach rampy, wyjąc przeraźliwie jak psy. Chwytają je za karki, za łby, za ręce i wrzucają na kupe, na ciężarówki. Tamtych czterech nie da rady dźwignąć baby na auto, wołają innych i zbiorowym mozołem wpychają górę mięsa na platformę. Z całej rampy znosi się trupy wielkie, nabrzmiałe, opuchnięte. Między nie ciska się kaleki, sparaliżowanych, przyduszonych, nieprzytomnych. Góra trupów kotłuje się, skowycze, wyje. Szofer zapuszcza motor, odjeżdża.

Pytania pomocnicze i wskazówki interpretacyjne

1. Przedstaw bohaterów opowiadania – kim są, co robią, jak się zachowują?
2. Określ narratora opowiadania i jego stosunek do wydarzeń, w których uczestniczy.
3. Kim był człowiek zlagrowany? Czy u bohaterów ukazanych w podanych fragmentach można zauważyć jego cechy?
4. Zacytuj te fragmenty tekstu, które ukazują ludzką śmierć. Jakim językiem posługuje się autor?

| MIEJSCE ŚMIERCI | OBRAZ SPOSOBU UMIERANIA | REAKCJA OTOCZENIA NA ŚMIERĆ |
|-----------------|-------------------------|-----------------------------|
|-----------------|-------------------------|-----------------------------|





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

| | | |
|--|--|--|
| | | |
|--|--|--|

5. Z jakim utrwalonym w tradycji literackiej obrazem śmierci umierania zrywa Tadeusz Borowski w opowiadaniu *Proszę państwa do gazu?*

Campo di Fiori, Czesław Miłosz

W Rzymie na Campo di Fiori
Kosze oliwek i cytryn,
Bruk opryskany winem
I odłamkami kwiatów.
Różowe owoce morza
Sypią na stoły przekupnie,
Naręcza ciemnych winogron
Padają na puch brzoskwini.

Tu na tym właśnie placu
Spalono Giordana Bruna,
Kat płomień stosu zazęgnął
W kole ciekawej gawiedzi.
A ledwo płomień przygasnął,
Znów pełne były tawerny,
Kosze oliwek i cytryn
Nieśli przekupnie na głowach.

Wspomniałem Campo di Fiori
W Warszawie przy karuzeli,
W pogodny wieczór wiosenny,
Przy dźwiękach skocznej muzyki.
Salwy za murem getta
Głuszyła skoczna melodia
I wlatywały pary
Wysoko w pogodne niebo.





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Czasem wiatr z domów płonących
Przynosił czarne latawce,
Łapali skrawki w powietrzu
Jadący na karuzeli.
Rozwiewał suknie dziewczynom
Ten wiatr od domów płonących,
śmiały się tłumy wesołe
W czas pięknej warszawskiej niedzieli.

Morał ktoś może wyczyta,
że lud warszawski czy rzymski
Handluje, bawi się, kocha
Mijając męczeńskie stosy.
Inny ktoś morał wyczyta
O rzeczy ludzkich mijaniu,
O zapomnieniu, co rośnie,
Nim jeszcze płomień przygasnął.

Ja jednak wtedy myślałem
O samotności ginących.
O tym, że kiedy Giordano
Wstępował na rusztowanie,
Nie znalazł w ludzkim języku
Ani jednego wyrazu,
Aby nim ludzkość pożegnać,
Tę ludzkość, która zostaje.

Już biegli wychylać wino,
Sprzedawać białe rozgwiazdy,
Kosze oliwek i cytryn
Nieśli w wesołym gwarze.
I był już od nich odległy,
Jakby minęły wieki,
A oni chwilę czekali
Na jego odlot w pożarze.

I ci ginący, samotni,
Już zapomniani od świata,
Język nasz stał się im obcy
Jak język dawnej planety.
Aż wszystko będzie legendą
I wtedy po wielu latach
Na nowym Campo di Fiori
Bunt wzniesi słowo poety.

Warszawa - Wielkanoc, 1943

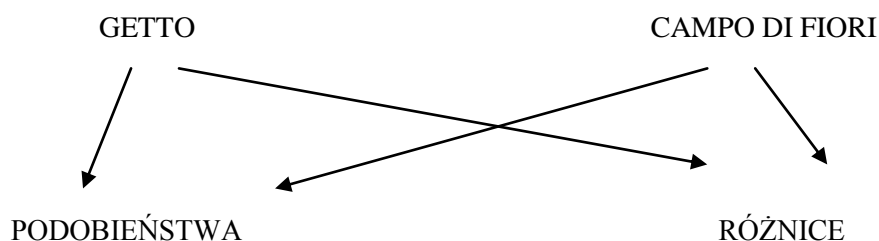




„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Pytania pomocnicze i wskazówki interpretacyjne

1. O jakich dwóch przestrzeniach czasowych i geograficznych mówi podmiot liryczny wiersza?
2. Kim są bohaterowie obu części utworu?
3. Do jakich faktów historycznych odwołuje się autor wiersza?
4. Odnosząc się do drugiej części wiersza *Campo di Fiori*, scharakteryzuj obraz życia po stronie aryjskiej i w getcie.
5. Jakie podobieństwa pomiędzy włoskim placem a gettem rejestruje podmiot liryczny wiersza?



6. W jaki sposób w obu przypadkach ginęli ludzie?
7. Omów stosunek podmiotu lirycznego do przedstawionych zdarzeń.

Temat: Człowiek w chaosie współczesności. Jaki obraz relacji międzyludzkich prezentuje wiersz księdza Jana Twardowskiego *Śpieszmy się*?

Śpieszmy się, Jan Twardowski

Annie Kamińskiej





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
zostaną po nich buty i telefon głuchy
tylko to co nieważne jak krowa się wlecze
najważniejsze tak prędkie że nagle się staje potem
cisza normalna więc całkiem nieznośna jak czystość
urodzona najprościej z rozpacz
kiedy myślimy o kimś zostając bez niego

Nie bądź pewny że czas masz bo pewność niepewna
zabiera nam wrażliwość tak jak każde szczęście
przychodzi jednocześnie jak patos i humor
jak dwie namiętności wciąż słabsze od jednej
tak szybko stąd odchodzą jak drozd milkną w lipcu
jak dźwięk trochę niezgrabny lub jak suchy ukłon
żeby widzieć naprawdę zamykają oczy
choć większym ryzykiem rodzić się niż umrzeć
kochamy wciąż za mało i stale za późno

Nie pisz o tym zbyt często lecz pisz raz na zawsze
a będziesz tak jak delfin łagodny i mocny

Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
i ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą
i nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości
czy pierwsza jest ostatnią czy ostatnia pierwszą

Pytania pomocnicze i wskazówki interpretacyjne

1. Określ typ liryki.
2. Jakie wskazówki daje współczesnemu człowiekowi Jan Twardowski. Zacytuj fragmenty pełniące funkcję impresywną.
3. Co decyduje o moralizatorskim charakterze wiersza?
4. O jakim typie miłości mówi podmiot liryczny wiersza? Jakie cechy przypiszesz temu uczuciu?
5. Rozważ, czy rady księdza Twardowskiego zawarte w wierszu *Śpieszmy się* mogą być pomocne współczesnemu człowiekowi?

